

ADI, To nie jest tak

To nie jest tak, że spowiadam się wam tu na pokaz,
zdejmę im brokat, bardziej czuje się jak ten brokat,
zawsze to niby total miazga była,
ale się zmyła i zwija jakby usiadła na kija,
rachunek sumienia właśnie go piszę, prawda,
jestem synem podziemia niewolnikiem skarbca,
a skarbiec?(rozum)kiedyś go nie miałem, widać,
teraz czasami o nim zapominam,
widać, popeł niam błędy jak każdy,
dlaczego to robię, skoro nie jestem każdym?,
dotykam tego nastoletnim sercem,
i rozżarzone błędy przykrywam wieczkiem,
i bywałem w piekle, byłem na dnie pamiętam,
Ty człowiek uczy się na błędach,
Ty po co mamy się uczyć na błędach?,
a raczej po co w og&#oacute;le mamy je popełniać?,
ref.

Myś ię o tym i chcę Ci powiedzieć,
że żałuję nic więcej,
Nie da się ukryć to nie na pokaz,
Skarbce po prostu Ciebie ...

Nowy rok, nowe plany wpajam sobie,
nie wiem co będzie, się upajam w dobie,
w sumie spowiadam się tobie, oni są nieważni,
to nieistotne, kiedyś Ci opowiem...
mięliśmy plany, trochę się pozmieniały przy
ogądam to przez zaśniedziały pryzmat,
wszystko w porządku, rozumiem nieważne,
zbyt stare, by odgrzebywać na stałe,
szczerze dałem plamę wciąż ją daje,
nieważne dla ciebie choć dla mnie zawsze,
ważne, nie takie same, inne wiem to,
nieco niskim wzrostem masz wielkość jak niebo,
mam ten dom i pieniądz, lecz Ciebie na pewno,
nie będę miał wiem to, bez ironii jedno:
szczęścia, wiesz, że Twoje szczęście to moje
szczęście, spokojnie ży cie sobie wiedźcie.